NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 6. Nowy Targ, dnia 5. lutego 1922 r. Rok X.

19 22

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 400 marek, za granicą 800 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 10 Mk.

Niedola polskich miast.

Burza wojenna, która zniszczyła Polskę na znacznym obszarze nie oszczędziła też i miast, które poniosły olbrzymie szkody w budowach i warsztatach, fabrykach maszynach. a przytem duże straty, w ludziach czy to wskutek działań wojennych, czy też wskutek głodu, nędzy i chorób przeróżnych.

Straty te wykazują dokładnie ostatnie obliczenia rządowe, które dowodzą, że od r. 1910 przybytek ludności w miastach polskich jest prawie żaden! Ale są jeszcze inne gorsze skutki wielkiej wojny.

Oto zbiedzeni mieszczanie i zubożałe miasta straciły swój wpływ na kraj straciły ochotę do pracy społecznej i oświatowej i w wolnej Polsce doczekały się tego, że rzadko który rząd broni ich żywotnych interesów i ich prawa do lepszego bytu.

W Polsce gdzie mamy wielkomiejskiej ludności przeszło dwa miliony, a drobnomieszczańskiej również tyle, mogłoby mądre, światłe, pracowite i szczerze demokratyczne mieszczaństwo stanowić główny filar Rzeczypospolitej, główną podporę państwa w ciągłych walkach stronnictw o rządy, ale aby się to stało, musi nasze mieszczaństwo zmienić się do gruntu. —

Jakże to bowiem wyglądają dziś nasze miasta powiatowe, w których żyje znaczna część obywateli Rzeczypospolitej. Oto pełno w nich karczem i kramików i kin, a mało fabryk, dużych warsztatów i spółek, rzemieślników, mało dużych handlów, mało sal odczytowych, towarzystw oświatowych, bibljotek i teatrzyków.

Dużo w nich bywa partaczy i fuszerów, a mało prawdziwych artystów w swoim zawodzie, robiących rzeczy piękne i trwałe. —

Dużo w tych naszych małych miastach zabaw, bajek, festynów i pijatyk, mało odczytów i książek, mało ludzi chcących posiedzieć chwilę na odczycie, lub przy książce! —

Do gospodarki nadzwyczaj nieporadnej i nieudolnej wybiera się zwykle krewniaków, familiantów, kumotrów, a nie ludzi światłych, bezpartyjnych i bezinteresownych.

„Niech będzie, jak bywało!" ta najwyższa zasada rządzących w przeważnej części naszych miast powiatowych. — Ten system doprowadza nasze mieszczaństwo do zupełnego ogłupienia i nieporadności i dziś dlatego nasi mieszczanie zaledwie dyszą. — Małomieszczanina stać często na huczne chrzciny, śluby i pogrzebiny, ale wydatek na książkę i gazetę uważa za zbytek, to też bywa dziś często głupszy od światłego chłopa ze wsi! —

Dla tego też lud wiejski ma dziś swoich przedstawicieli w rządzie i sejmie, ma w państwie przepotężną opiekę i znaczenie, a małomieszczanin o ile jest tam, jest w służbie każdego stronnictwa, ale nie umie bronić interesów swych współobywateli, bo go na to nie stać! —

Jeżeli więc drobne mieszczaństwo nie zabierze się do gruntownej roboty nad oświeceniem siebie i dzieci, jeżeli samo nie nauczy się cenić oświaty, —

to musi runąć z swą średniowieczną ciemnotą w jeszcze gorszą otchłań, aniżeli dziś. —

Dla tego światłe żywioły w naszych miastach i miasteczkach muszą zakasać ręce do roboty i powiedzieć sobie stanowczo dość tego! —

Z ciemnotą, fuszerką i lenistwem trzeba skończyć. a przy pomocy oświaty odbudować te serca narodu, a to miasta i pchnąć je na drogę dobrobytu.

Zygmunt Lubertowicz.

O polepszeniu bytu materjalnego u włościan naszych.

Bardzo często można słyszeć wśród włościan twierdzenie, że gospodarz, który większego gospodarstwa lub większych funduszów pieniężnych nie posiada nie może w żaden sposób przyjść do dobrobytu, lecz skazany jest na zawsze na biedę i niedostatek. Twierdzenie takie jest mylnem i gdyby ci włościanie poważnie nad tą sprawą zastanowić się zechcieli, znaleźli by jakto mówią „niedaleko od siebie“ żywe przykłady pouczające, że nietylko gospodarz ale nawet zarobnik który żadnego gospodarstwa niema, może przyjść do dobrobytu, jeżeli pracuje uczciwie i rozumnie i jeżeli zapracowanego grosza nie trwoni. Gdyby te ci gospodarze, zamiast tracić czas na bezpożytecznych narzekaniach, zaczęli pilnie czytać gazetki i książeczki, przekonaliby się w dość krótkim czasie, że dobrobyt nie jest bynajmniej czemś niemożliwym do osiągnięcia, dowiedzieliby się bowiem z książek nietylko, w jaki to sposób mnóstwo osób w świecie prawie z niczego przyszło do znacznej fortuny, ale nauczyliby się i sami tych sposobów i środków, przy pomocy których do dobrobytu bez wielkich trudności dojść można. Praca i oszczędność w gospodarstwie wiejskim, te dwa główne środki, które same przez się już niezliczone mnóstwo ludzi ubogich, do znacznego nawet dobrobytu doprowadziły są najważniejszymi czynnikami, jeżeli tedy przez pracę i oszczędność może się stać zamożnym człowiek, nie mający niczego więcej oprócz zdrowych rąk, o ileż korzystniejszym jest położenie gospodarza, który kilkumorgowe gospodarstwo własne już posiada. A czy wszyscy tacy gospodarze pracują tak. jakby pracować powinni i czy robią oszczędności? Bynajmniej. Pracują wprawdzie, ale praca ta ogranicza się jedynie na wykonaniu najniezbędniejszych robót gospodarczych, w dodatku licho wykonanych; a o oszczędnościach niema co i mówić w tych warunkach, gdyż przy lichych plonach nie można też niczego zaoszczędzić. Praca pomnaża dochody rolnika.

Mnóstwo jeszcze u nas łąk, które wymagają osuszenia, oczyszczenia z chwastów, bądz też częściejszego lub głębszego spulchniania, bądź też odpowiedniejszego nawożenia nie mało u nas marnuje się środków któreby z bardzo dobrym skutkiem jako pognój użyte być mogły i t. d. Wszystkie te braki i wady wielu naszych gospodarstw dałyby się łatwo usunąć i praca w tym kierunku opłaciłaby się sowicie gospodarzom. A czyż zwiększenie plonów w paszy tylko n. p. o pół fury siana nie jest zwiększeniem dochodów ogólnych gospodarza? Niechżeby gospodarz tej nadwyżki a zwłaszcza w ziarnie, nie zużytkował na domowe wydatki, lecz żył jak dotąd, zaś nadwyżkę ową sprzedał, a pieniądze za nią otrzymane składał do kasy oszczędności, niechby to samo robił z nadwyżką płodów zwierzęcych uzyskaną przy pomocy nadwyżki paszy, a przekonałby się po kilkunastu latach, o jak pokaźną sumę pieniężna zamożność jego zwiększyłaby się.

Pod wyrazem „praca“ nie należy rozumieć tylko pracy na roli, łące, w sadzie, pasiece, i t. p. częściach składanych gospodarstwa wiejskiego, ale pracę w każdym innym kierunku byle tylko ona gospodarzowi dochody przynosiła i dobrobyt jego zwiększała. Gospodarz posiadający większy obszar ziemi, jest zazwyczaj cały rok zajęty pracą około gospodarstwa, zwłaszcza gdy jest przezorny i gdy ustawicznie myśli o ulepszeniach we wszystkich częściach swego gospodarstwa. Gospodarzowi posiadającemu mniej ziemi, zbywa w roku bardzo dużo czasu wolnego, który jeśli ma być „złotem“ jak mówi przysłowie powinien być bezwarunkowo wypełniony pracą. Gdzie stosunki są tego rodzaju, że zwyczajny gospodarz może sobie nieco grosza zarobić tam nie powinien on ociągać się tego zarobku, choćby niewielkiego, gdzie zaś ten zarobek wymaga szczególniejszej wprawy i osobnego uzdolnienia np. we fabrykach, kopalniach i t. p. tam powinien starać się o nabycie wymaganego uzdolnienia by w wolnych chwilach mógł korzystać z zarobku i tem bardziej że tego rodzaju zarobek bywa zazwyczaj dość znaczny. Jeżeli zaś w niektórych okolicach nie ma zarobku, powinien gospodarz chwytać się rzemiosł i handlu.

To są środki zaradcze do polepszenia bytu ale na to są potrzebne dobre chęci i silna wola.

Franciszek Wrzeszczyński
nauczyciel.

JAN MACEK.

Duch polski w walce o wolność.

(Z życia Orawców)

Opowiadał mi raz Matus Czaja: Było to w roku 1891. kiej nos Orawców brali do wojska.

W dzień pogodny jechało nas kilkadziesiąt na

przegląd do Trzciany. Po przeprowadzeniu badań przez lekarzy węgierskich, zostało nas kilku uznanych za zdolnych do służby śp. Franciszka Józefa I. Mieli oni nas wysłać między obcych, by tam pełnić obowiązki względem ojczyzny Autro-Węgier.

Smutni z boleścią wracaliśmy do naszej wioski z pod Babiej góry.

Tu, w tym cichym zakątku ziemi spędzaliśmy nasze dziecinne lata, tu wbrew szyderstw gwarzyliśmy językiem naszych praojców....

O, jak piękna jest nasza ziemia ojczysta! Opuścić Cię raczej śmiercią zginąć tak powtarzałem w duchu, niosąc rodzicom złowrogą nowinę.

Oj kieby nos dali do Polski (tak lud orawski nanazywał b. Galicję) tam miałbym z kim gwarzyć, ale gdzieś tam w Madziarsku w Tyrolu będzie człek zabłędą i narzędziem drwin.

Nie wiedziołem gdzie los nas skieruje. Nazajutrz parobcy jak smereki układali swoje zawiniątka na wozy a ojcowie wyszedłszy na furę wołali: W imię Boże!

Rozstawali się parobcy z gwarą polską, z matkami, z pięknemi dziewczętami, a co najgorsze z przyrodą góralską.

Szczęść Was ta Boze! dolatywały nas pożegnania krewnych i znajomych piszcie do swoich!

Dojezdzali my już do stacji we Trzcianie a każdy z nas jeszcze spoglądał na matulę Babią górę.

I tak przyjechaliśmy do Trenczyna.

Tu się zeszli Wendo z Zakamiennego Klina, Janeczek z Czaczy i znany kupiec Polak z Kiezmarku na Spiszu!

I tam słychać gwarę naszą...

Wy skąd chłopcy?

Mv z pod Krakowa odpowiedzieli dziarscy junacy

Myślałem z początku że będziemy razem.

Ale ci psiakręć Komando porozsyłało nas do innych kompanj i regimentów.

Matus Czaja nach Preszburg! brzmiał rozkaz więc musiałem jechać. Byłem między Słowakami, ale to ci nie tak jak między swojimi.

Padał nam w domu pan fararz, nauczyciel i służny że my „Słowacy“ ale ja ich nie mogłem zrozumieć. W Nowym Targu w Czarnym Dunajcu tak gwarzą jak my na Orawie. A tu ci śmie ktoś pedzieć: Ti si Słowak! Nieprawda ja góral polski. Język ojczysty to dar Boży a kto go odbiera ten się w piekle poniewiera.

Musieli mnie puścić, bo nie dawałem im spokoju

Wyszedłszy z wojska uznanym za „warjata“, ozeniłem się w Zubrzycy.

Mijały lata; aż tu jednego dnia przynosi mi sąsiad Gazetę Podhalańską.

Matus to ci nasza gazeta i pisana po naszemu. — czytaj!

Czytałem.... i co tygodnia otrzymałem za darmo

W nocy miałem przedziwny sen.

Sniło sie, że król Bolesław Chrobry rozdawał „Gazetę Podhalańską“ i wołał Orawcy! w 1919 roku nastąpi wasze wyzwolenie nie spijcie, czytojcie i dawojcie dalej. Niestety czytała garstka, bo władze miejscowe uważały ją za owoc zakazany.

Teraz jesteśmy wolni, więc czytajmy.

Radzę Wam czytelnicy posyłać Gazetę na tamtą stronę t. j. na Spisz, Orawę i Czaczę, niech czyta lud po swojemu.

Bracki naród czechosłowacki powinien nam pozwolić. Szowinizm powinien już raz na zawsze zniknąć. Pamiętajcie że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Tylko czy będą im doręczać, czy nie zniknie na poczcie to pytanie nasuwa się każdemu.

Wieści z Polski i ze świata.

Po śmierci Papieża. Od 26 stycznia odbywają sie w kościele św. Piotra w Rzymie msze św. za dusze papieża. Rzym ubrał się w czarne chorągwie, rząd włoski obchodzi także żałobe.

Polska obchodziła nabożeństwa żałobne za papieża dnia 30 stycznia.

Z kandydatów na tron papieski wymieniaja kardynala Mercier i innych. Wybór papieża, który miał sie odbyć 2 lutego, został odroczony z powodu choroby kilku kardynałów na później.

Zmarły papież Benedykt XV urodził się w roku 1854 w Genni, kończył wydziały filozoficzny, prawniczy i teologiczny, miał doktorat praw i teologji, potem był dłuższy czas sekretarzem kardynała Rampolli, potem został w roku 1907 arcybiskupem Bolonji, wreszcie w roku 1914 kardynałem i prawie na początku wielkiej wojny dnia 3-ego września 1914 papieżem. Odznaczał się zmarły papież gruntowną wiedzą, głęboką i prawdziwą wiarą, ogromną pracowitością i natrudził się nie mało, by doprowadzić do pokoju świata, czego niestety nie zupełnie doczekał.

Był on szczerym przyjacielem Polski, a wśród narodów Europy cieszył się wielką powagą.

Jaworzyna wróci do Polski. Według czeskiej „Tribuny“ odbyła się konferencja prezydenta Rady z posłami i senatorami słowackimi w sprawie Jaworzyny. Po informacjach Benesza i wymianie zdań postanowiono czekać na konkretną propozycję Polski. Obszaru jaki miałby być odstąpiony, dotąd nie określono. Czeskie Slovo podnosi, że Polska od czasu wystąpienia Skirmunta, wykazuje w polityce międzynarodowej niezwykle sukcesy, zapoczątkowane tryumfem w sprawie górnośląskiej, jak również traktatem z Gdańskiem. Niemniej ważny pod tym względem jest traktat z Czechosłowacją, który mimo ostrych krytyk w prasie polskiej przyczynił się nie mało do rehabilitacji Polski w oczach

Zachodu zwłaszcza Anglji. Należy przeto oczekiwać że to ułatwi ratyfikację traktatu z Czechosłowacją, oraz że sprawa Jaworzyny będzie załatwiona pomyślnie. Czechosłowacja poprawiła również znacznie swój stosunek do Polski i sądzi, że polepszenia to będzie nadal utrzymane.

Ludność Polski. Ludność Polski razem z Górnym Śląskiem przyznanym Polsce i armją, bez Litwy środkowej, której losy obecnie się ważą będzie wynosiła koło 27 miljonów.

Miasta polskie ucierpiały wiele wskutek wojny tak, że ludność ich niewiele wzrosła, a w niektórych nawet liczba mieszkańców zmalała. Cyfry ludności miast są następujące:

w roku	1910	1921
Warszawa	895.000	931.000
Łódź	423.000	451.000
Lwów	206.000	212.000
Kraków	176.000	181.800
Poznań	156 000	170.000
Wilno		136 000
Lublin	64.000	100.000
Bydgoszcz	96 000	87 000
Sosnowiec	102.000	86.000
Częstochowa	74,000	81 000
Białystok	76 000	76.000
Radom	43.000	61.000
Przemyśl	54.000	55.000

13 więc miast polskich ma ponad 50.000 mieszkańców.

9 10 godzinny dzień handlowy. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Poznaniu uchwalono następujący wniosek. Rada miasta uchwaliła zwrócić się do rządu z tem, że ośmiogodzinny dzień pracy w handlu jest szkodliwy, krępuje rozwój handlu i zmniejsza zdolność podatkową kupiectwa. Rada miejska stoi na stanowisku ośmiogodzinnego dnia pracy pracowników handlowych uważa jednak, że utrzymanie tego stanowiska nie przeszkadza 10 godzinnemu dniu handlowemu. —

Doniosły wynalazek. Warszawski lekarz dr. Adam Singer wynalazł bardzo skuteczne opaski tamujące krwotok i zamykające krążenie krwi nawet w arterji szyjnej, co było dotąd niemożliwe.

Żywcem zamrożony w trumnie. Z Przeworska donoszą: Jan Bychowski, gospodarz wsi Jagiełka w tut. powiecie, wracając z Przeworska z zakupioną trumną dla swej nieboszczki żony, został w lesie napadnięty przez kilku bandytów, którzy Bychowskiego przemocą wsadzili do trumny, obwiązali trumnę sznurami i schowali w lesie w zaroślach, sami zaś z odebranymi końmi uciekli w niewiadomym kierunku. Rodzina Bychowskiego, nie mogąc doczekać się trumny i męża nieboszczki, kupiła drugą trumnę i wszczęła za zaginionym poszukiwania. Dopiero na czwarty dzień pewna staruszka, zbierając drzewa po lesie, napotkała na trumnę, a gdy powiadomiona o tem policja odkryła trumnę, znaleziono w niej zamarzniętego na śmierć Bychowskiego.

Podniesienie cen węgla górnośląskiego ma nastąpić wskutek podrożenia robocizny.

Przemysł łódzki otrzymawszy większe zamówienia zaczyna znów wydatniej pracować.

W sprawie akcyzy od spirytusu. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Od kilkunastu dni krążą nieuzasadnione pogłoski, jakoby ministerstwo skarbu zamierzało zniżyć akcyzę od spirytusu, skutkiem czego daje się zauważyć zrozumiała stagnacja handlu spirytualiami. W [illegible] tego ministerstwo skarbu wyjaśnia, że na [illegible] nie ma wcale zamiaru zniżać akcyzy od spirytusu. Gdyby w przyszłości ministerstwo skarbu ze względu na [illegible] sytuację handlową zamiar taki powzięło, w takim razie [illegible] swoim przynajmniej na miesiąc naprzód umieści komunikat w pismach codziennych.

Tylko 400 miljardów marek wkładu trzeba by doprowadzić zniszczone linje kolejowe polskie do stanu przedwojennego.

Rząd polski stara się na to o pieniądze z Ameryki.

Trwałej i większej zniżki zboża nie będzie tak przynajmniej donosi obecnie prasa polska, która powiada, że wszelkie zboże z Ameryki i Australji, które najwięcej tego towaru sprzedają, zaczynają wykupywać Niemcy, Chiny i Japonja wskutek słabych urodzajów u siebie.

Odpowiedzialność kolei żelaznych za przesyłki towarowe. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Z dniem 1 lutego koleje polskie przywracają całkowitą odpowiedzialność w razie zaginięcia, braku lub uszkodzenia przesyłek towarowych. Rząd będzie doliczał za to do przesyłek drobnych 10 procent do całowagonowych 5 procent należytości.

Sprzedaż. Rząd polski myśli o sprzedaniu puszczy białowieskiej Anglikom i Francuzom.

Pomarańcze, a polityka. Włochy w czasie ważenia się losów G. Śląska obstawały za Niemcami, bo wtedy rząd polski zabronił sprowadzania pomarańcz, narażając Włoski handel na straty. Obecnie rząd polski pozwolił na wywóz pomarańcz, ale kosztują one tylko 100 do 150 mk. za sztukę!

Monopol tytoniowy w całej Polsce. Komisja skarbowo budżetowa uchwaliła całkiem słusznie wprowadzenie monopolu tytoniowego w całem państwie głównie głosami ludowców i socjalistów, przeciw głosowali obrońcy handlu tytoniowego w Poznańskiem i Król. polskiem.

Ludność Rosji z Ukrainą, Turkiestanem i Kaukazem przenosi 130 miljonów.

Działanie sądów doraźnych przedłużyła Rada ministrów w tych okręgach, gdzie najsilniej grasują bandyci.

Drugi targ poznański organizuje się obecnie, celem nawiązania handlu z zagranicą.

KRONIKA

Przedruki z Gazety podhalańskiej. Najlepszym dowodem, że nasza Gazeta podhalańska wbrew opinji niektórych domorosłych krytyków, cieszy się w Polsce poczytnością i uznaniem jest to, że mnożą się przedruki naszych programowych artykułów w bardzo nawet poważnych pismach polskich.

Bardzo poważny amerykańsko - polski miesięcznik handlowo przemysłowy „Ekonomia" wychodzący w Warszawie w artykule wstępnym w numerze styczniowym pt. „Coby można mieć u nas w Polsce"? przytacza cały nasz artykuł wstępny p. Romana Zawilińskiego „Coby można mieć u nas na Podhalu?" i powiada tak:

Z prawdziwą przyjemnością bierze się często do ręki i czyta pisma prowincjalne. Jeżeli gdzie, to właśnie w tych pismach można spotkać zdrowe myśli, zdrowe ziarna rzucone niby posiew pomiędzy czytelników.

Jeżeli te zdrowe ziarna nie kiełkują i nie wydają należytych plonów, to dlatego przedewszystkiem, że gleba na którą się je rzuca, nie jest należycie uprawioną, teren nie jest podatny, czytelnicy nie dosyć są zasobni intelektualnie i materjalnie, aby te zdrowe myśli w czyn wprowadzić.

Temi poważnemi słowami nawskróś fachowego pisma odpowiadamy naszym domorosłym krytykom, którzy nie mogą pogodzić się z prądem postępu wiejącego obecnie ze szpalt Gazety Podhalańskiej, zarzucają nam często brak fachowości i każą wydawać gazetę po „staremu".

Tymczasem dziś właśnie na Podhalu musi się wiele, gruntownie zmienić, a my tej zmianie na lepsze przodować musimy!

„Wyszedł, jak Polska na Puzappie." Amerykańsko polski miesięcznik „Ekonomia" podaje, że Polska za same śledzie zakupione przez Puzapp, czyli Państwowy urząd zakupów artykułów pierwszej potrzeby w r. 1919 winna jest po dziś dzień Norwergji tylko 23 miljardów marek.

Teraz wiemy skąd się biorą miljardowe deficyty.

Rzepiska ze swojem uroczem położeniem pod Tatrami i ze swoim czarującym widokiem na Tatry nadają się na letnisko narodowe, ale dopiero wtedy gdy Jaworzyna zostanie przyłączoną do Polski.

Piękność okolicy Rzepisk jest uderzającą i mogą one z biegiem czasu usunąć w cień wiele letnisk podhalańskich.

Do Rodaków w Ameryce. Ktoby z Rodaków w Ameryce znał męża śp. Anieli Krauzowicz z Nowego Targu, która zmarła w październiku 1918 r. w Barnesboro zechce o nim donieść Józefowi Krauzowiczowi Nowy Targ ul. Strzelnicza 12.

Zabawa Młodzieży Rękodzielniczej i przemysłowej w Nowym Targu odbędzie się dnia 4 lutego o godzinie 8-ej wieczorem w Domu ludowym

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Sibirskie mrozy przeszło Podhale w ubiegłym tygodniu między 22 a 30 stycznia b. r.

Najniższa temperatura wynosiła bowiem 35 stopni Cel. w polu w Nowym Targu, a dzień po dniu mróz ranny wynosił od 28 - 35 stopni Celsjusza.

To też ludziska z powodu zimna siedzieli z poduszkami na nogach w pokojach i w dzień palili lampy, bo im się zdawało, że im przez to będzie cieplej.

Tak mroźnej zimy nie pamiętamy na Podhalu przez dziesięć lat z okładem!

Wymarzliśmy obecnie za wszystkie lata wojny.

Oziminom naszym to jednak nie zaszkodzi, bo je pokrywa śnieg przeszło pół metra gruby.

Sprawozdanie z rautu sylwestrowego Ruchliwa nasza młodzież akademicka zgrupowana w sekcji akademickiej „Związku Podhalan" urządziła w dniu 31. grudnia 1921 roku raut sylwestowy. Tańce poprzedziła część koncertowa, na którą złożyły się: śpiew solowy, deklamacje oraz „Śmierć bacy", odegrana z zacięciem przez muzykę „Duchów" z Cichego. Koło północy zaczęły się tańce, które prowadził znany wodzirej p. Ptaś. Niezwykła muzyka Duchów, gustownie ubrana sala oraz szczery i wesoły nastrój tańczących złożyły się na całość miłą a sympatyczną. Żałować tylko należy, że duża jeszcze część ogółu nie zrozumiała celu i intencji młodzieży urządzającej raut, i swą nieobecnością zaznaczyła tylko chęć separowania się i brak ochoty spieszenia z pomocą tam, gdzie jej rzeczywiście potrzeba. Słusznie to podniósł w swym wierszu odczytanym na raucie młody nasz poeta Edm. Lubertowicz.

Czysty dochód po pokryciu olbrzymich rozchodów wyniósł 13,782 mp. prócz tego W. P. Starosta Dr Bednarski oraz ks. Stelling z Podwilku na Orawie złożyli po 500 mp. Dochód w całości przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Podhala.

Ziemniaki ma do sprzedania „Konsum bezrolnych w N. Targu w cenie 4000 Mk za 100 kg.

Tylko ośmiu papieży ma być jeszcze do końca świata według starych irlandzkich przepowiedni, ale dziś można zaręczyć, że ich będzie z pewnością więcej!

Zaraźliwe choroby wśród bydła Na terenie Województwa krakowskiego szerzy się wśród bydła świerzb, pryszczyca, nosacizna i wścieklizna.

W powiecie bocheńskim zaszedł wypadek pomoru świń.

Wścieklizna. Mimo w energicznych zarządzeń starostw wścieklizna nie wygasa. I tak dnia 22 sty-

cznia pokąsał w Zubrzycy na Orawie wściekły pies dwie osoby i kilka psów. Pokąsanych odesłano celem leczenia do Krakowa.

Z Orawy doniesiono nam już kilkakrotnie o pojawieniu wściekłych psów, które przybyły w Czecho Słowacji.

Długowieczność. W gminie Trybsz na Spiszu umarł tymi dniami niejaki Stefan Husi mieszkaniec tejże gminy przeżywszy 104 lata.

Składki. Dr. Józefowie Rykałowie z Niedzicy na Spiszu złożyli 1000 mk. na jeńców wracających z Rosji.

Statystyka urzędowa oblicza, że w Polsce jest 20 miljonów kur, które znoszą dwa miljardy jaj, czyli piętnaście tysięcy wagonów.

Z tego Polska może wywieść rocznie tysiąc wagonów.

Cena jaj zaczyna już obecnie wskutek podaży spadać.

Gdańsk a Polska. Miasto Gdańsk już w krótkim czasie zarobiło na Polsce bardzo dużo. Zbudowało cały szereg olbrzymich fabryk i założyło wiele banków. Wiedzą o tem Niemcy gdańscy i na przeszło 200 tysięcy mieszkańców uznało się z nich za poddanych Niemiec nie całe pięć tysięcy.

Mimo to są jednak hakatystami i okrętów z towarami przeznaczonemi dla Polski często nie chcą puścić do portu.

Kto głównie płaci daninę? Z 79 miljardów, które mają być ściągnięte drogą daniny sama Warszawa płaci 6 miljardów, czyli prawie trzynastą część daniny.

Apanaże Karola Habsbruga. Jak donosi Echo de Paris Konferencja ambasadorów miała ustalić wysokość apanaży, jakie pobierać ma były król Karol, na 6 miljonów franków. Koszta te mają ponosić państwa powstałe na gruncie byłej monarchji austryjackiej.

Kandydatura Polaka na papieża. Kurjer lwowski przynosi senzacyjną wiadomość o możliwości wyboru polskiego kardynała a to arcybiskupa warszawskiego kardynała Kakowskiego, albo ks. kardynała Dalbora na papieża.

Nie sądzimy jednakże, by polski kardynał zbyt łatwo mógł zostać papieżem, wolimy się cieszyć po wyborze!

Na wypadek mrozów Ministerstwo oświaty donosi, że przy 20 stopniach Cel. poniżej zera młodzież nie ma obowiązku przyjść do szkoły!

Dlaczego? Grono czytelników Gazety podhalańskiej zapytuje się dlaczego słonina kosztuje dalej w Nowym Targu 1.200 mk. za 1 kg. kiedy w całej Małopolsce słonina jest tańsza i kiedy nierogocizna u nas znacznie potaniała.

Zamknięcie granicy rumuńskiej. Granica rumuńska została zamkniętą z tego powodu, że spryciarze bydło przepędzone z zagranicy rumuńskiej ładowali na wagony i sprzedawali do Niemiec, zarabiając na tem miljony.

Wraca porządek na kolejach! Zarząd kolejowy wydał rozporządzenie by podobnie jak w czasach przedwojennych wyznaczono we wszystkich pociągach osobne oddziały tak drugiej, jak i trzeciej klasy dla kobiet i dla niepalących, a te dla kobiet po jednym przedziale drugiej i trzeciej klasy, zaś dla niepalących po jednym przedziale drugiej i po dwa przedziały trzeciej klasy. Przedziały takie mają być opatrzone tak zewnątrz, jak i wewnątrz przedziału odpowiedniemi tabliczkami.

Kres spekulacji walutowej. Polska Kasa Pożyczkowa postanowiła zaopatrywać banki w walutę obcą w miarę zapotrzebowania. Skutkiem tego spekulacje walutowe na giełdzie warszawskiej i innych zostały zachwiane, wahania kursów walut będą ograniczone.

(Trzeba to było zrobić dawno! przyp red.)

Na tablicę pamiątkową złożyli: Akademickie Ognisko Związku Podhalan w Krakowie 5000 Mk. Dr praw Stan. Kipta 200 Mk, P. Zapiórkowski 2000 Mk. Przy tej sposobności zaznacza się, że tablica na ukończeniu, w naszym stylu podhalańskim, pomysłu P. prof. Gołębiowskiego a wykuta w kamieniu szaflarskim przez P. Trzebunię z Zakopanego będzie to dziełe, którem się słusznie możemy chlubić, ale na jego wykończenie i wmurowanie do ściany tutejszego gimnazjum trzeba jeszcze więcej szlachetnych ofiarodawców. Nie wolno wątpić, że się znajdą fundusze w liczbie dostatecznej na ukończenie wszystkich robót.

Na gwiazdkę dla wdów i sierót po żołnierzach polskich przez pomyłkę wypuszczono wpłacone na gwiazdkę 3200 Mk. przez uczen. 7 ej klasy szkoły żeńskiej w Zakopanem w dniu 22/XII 1921.

Na fundusz prasowy Hajec Józef Zakopane 385 marek.

Kącik humorystyczny

Dlaczego Czesi obecnie sprawiają dla swej armji tanki?

Odpowiedź:

By się nauczyli na wypadek wojny przed niemi uciekać.

Który towar będzie obecnie wskutek konkurencji najtańszy?

Odpowiedź:

Pomarańcze, bo ich teraz będzie w Polsce tyle ile za czasów śp. Puzappu śledzi!

Bilety Skarbowe. Z dniem 1. lutego 1922. roku Ministerstwo Skarbu wypuszcza na sumę 31 miljardów Serję III. Biletów Skarbowych.

Odsetki od Biletów Skarbowych Serji III. są wypła-

cane w stosunku 5% rocznie z góry, przez potrącenie przy sprzedaży (dyskonto).

Suma, ustalona przez potrącenie od sumy imiennej biletu odsetek w stosunku 5% rocznie od dnia bieżącego do dnia 1. lutego 1922 r. określa jej wartość dzienną. Według tej wartości dziennej Bilety Skarbowe są sprzedawane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i są na żądanie przez te instytucji przedterminowo wykupywane i przyjmowane przy wpłatach, bez pobierania za te czynności żadnych opłat ani prowizji. Wszystkie urzędy i instytucje państwowe przyjmują bilety Skarbowe jako kaucje, oraz jako wadja według tejże wartości dziennej, we wszystkich wypadkach, w których prawo przewiduje składanie kaucji i wadjów Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują Bilety Skarbowe do depozytu, bezpłatnie.

Bilety Skarbowe mają wszelkie prawa papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych. kaucji cywilnych i wojskowych, depozytów oraz konwersji innych papierów pupilarnych.

Bilety Skarbowe są ważne w ciągu lat 10, począwszy od daty płatności, poczem ulegają umorzeniu przestają być opłacane.

Oferty Skarbowe wobec powyższego są najlepszą lokatą kapitału, najodpowiedniejszą oszczędnością, zarazem służyć mogą, jako czeki rachunków bieżących na wszystkie Kasy Skarbowe, Urzędy podatkowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. [illegible] w Nowym Targu.